

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (inzeracji):
wiersza drugiego 1 gr. 6 fun. — Reklamę od
wiersza drugiego 2 gr. (incl. tłumaczenia).
Listy
redakcji, admistracji i ekspedycji wian być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr. w państwa niemieckim 3 tal. 1 szr. 3 fun. w Austrii 6 guldenów w Francji 19 fr. w Anglii 4 tal. 10 s. w Szwajcarii 5 tal. 15 szr. w Danii 4 tal. 2 szr. w Włoszech w Szwajcarii i Belgii 4 tal. w Turcji 23 A. w Ameryce 8 tal. 7 1/2 szr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmuje się w ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach dozwolających pociągowe abonamenty austriackie, niemieckie, angielskie, francuskie. W innych krajach zaś tylko następująco: za których pośrednictwem (nabawca) można takową przesyłać ogłoszenia do eksped. Datu. Pozn.
Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one błąd

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — we Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 18 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30. i pp. Hayas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Köttemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daut & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 18 lutego.

Dziś można już powiedzieć, jak się zachowują deputowani galicyjscy w obec reformy wyborczej, która wniesiona została d. 15 b. m. do Rady państwa a w ich dniach niezawodnie będzie przedmiotem jej obrad. Według otrzymanego wczoraj telegramu wiedeńskiego, który w jednej tylko części nakładł naszego dziennika mógł być zamieszczony, oświadczył dnia 17 b. m. w wydziale konstytucyjnym, dokąd odesłano projekt ministerialny, poseł Grocholski, jeden z tych 11 deputowanych, którzy doradzali w obec Niemców politykę stanowczą, politykę ustąpienia z Rady państwa, że reforma wyborcza jest naruszeniem praw sejmów krajowych a przeprowadzenie jej równa się złamaniu obowiązującej dotychczas konstytucji. Z tych to powodów członkowie galicyjscy wydzielu konstytucyjnego mogą brać udział w naradach nad reformą wyborczą i ustępują z sali, gdzie większość zamysła zadać gwałt prawom przekazanym sejmom poszczególnym państwami monarchii. — Po tym oświadczeniu deputowani Polacy opuścili salę obrad.

Stanowcza postawa posłów polskich w wydziale konstytucyjnym jest niezawodnie wskazówką, że delegacja galicyjska poszła za radą mniejszości i zdecydowana jest opuścić Izbę poselską w chwili, gdy rozpoczyna się w niej obrady nad reformą wyborczą. — Nie wiadomo jednakże, czy ustąpienie to będzie stanowczym zerwaniem z dzisiejszym gabinetem tudzież większością centralistyczną wiedeńskiego rządu, lub też środkami polowicznymi przewidzianymi przez dzienniki wiedeńskie, które przed kilku jeszcze dniami głosiły, że Polacy usuną się z Rady li na czas obrad nad bezpośrednimi wyborami. Czy z podobnego polowicznego kroku byłby kraj zadowolony, czy czesa podobnym nie skompromitowanoby się nawet w obec samych Niemców, to pytanie, na które odpowiedziały już wielokrotnie organa prasy polskiej, odpowiadziały petycje licznych stowarzyszeń legalnych, odpowiedziały w końcu mniejszość polska w Izbie poselskiej, pp. Grocholskim, Wodnickim i ks. Adamem Sapiechą na czele.

Prasa francuska zajęta przeważnie wypadkami w Hiszpanii, zwracać bardzo mało tylko uwagi na obrady komisji trzydziestu, która wczoraj miała się zebrać po raz ostatni, aby wysłuchać sprawozdania ks. Broglie. Pan Thiers oświadczył przedwczoraj posłowi hiszpańskiemu panu Olozaga, iż zdecydowanym jest uznać rząd republikański w Hiszpanii i zawiadomić równocześnie, jak donosi Patrie, ekskrólową Izabellę, iż pod tym tylko warunkiem zezwoli na zamierzony pobyt ks. Alfonsa (syna ekskrólowej), jeśli ten ostatni przyrzecze zachować się spokojnie i nie przedsięwziąć nic takiego, co mogło przynieść szkodę obecnemu rządowi w Hiszpanii.

Równocześnie poseł francuski w Madrycie obradował czas dłuższy z ministrem spraw zagranicznych, p. Castelar-em, który zapewnił tak posła francuskiego jak i inne zagraniczne mocarstwa za pośrednictwem okólnika, że nowe instytucje republikańskie są wypływem potrzeb większości narodu, który nie ścierpaliby, aby ktokolwiek mieszał się w wewnętrzne jego sprawy.

Z ustaleniem nowego rządu posypały się jakby z rogu obfitości różne dekreta, okólniki, zmiany w sferach wojskowych i urzędniczych. Między innemi generał Pavia mianowany został w miejsce generała Morionesa, podejrzanego o sympatie karlistowskie, głównodowodzącym armią północną, Morionosowi zaś oddano napowrót dowództwo nad kawalerją. Co się zaś tyczy Karlistów, to według ostatnich telegramów don Karlos przekroczył już granicę hiszpańską i ogłosił się uroczystie pretendentem do korony hiszpańskiej.

Na Kubie ogłoszono z ramienia rządu proklamacyę, w której zawiadomiono o wypadkach w Hiszpanii i zezwano do posłuszeństwa winnego nowemu rządowi republikańskiemu. Rozdrażnienie podobno panuje tam ogromne, porządek jednakże nigdzie nie został zakłóconym.

W sąsiedniej nowej republice Portugalii, widocznie obawiają się, aby wypadki hiszpańskie nie oddziaływały na szkodę obecnego tam porządku.

Na ostatnim posiedzeniu Izby tamtejszej przedłożył rząd wniosek nagły, w którym domaga się powołania pod broń 9000 rezerwy i poleca strzedz jak najbaczniej granicy hiszpańsko-portugalskiej.

Izba włoska idąc za przykładem senatu wypowiedziała byłej hiszpańskiej parze królewskiej swe sympatie.

Telegramy szwajcarskie donoszą, że wydalone z Szwajcarii ks. biskupa Mermilloda, a Journal de Genève zaprzecza, jakoby rada związkowa domagała się odwołania papieskiego agenta dyplomatycznego Agnozzi, który jak dotąd tak i nadal pozostanie w Szwajcarii.

W sprawie środkowo azjatyckiej telegrafują z Paryża, że hr. Szuwałow w tym tygodniu uda się do Londynu celem podpisania imieniem rządu rosyjskiego konwencji regulującej w Azji środkowej linię demarkacyjną.

Uroczystość Kopernikowa.

Święci dziś cała społeczność polska w starym, nadwisańskim grodzie czterechsetletnią rocznicę urodzin geniuszu, którym się słusznie

cała ludzkość szczeni a którego objawienie ruszyło, jeśli tak wolno powiedzieć, ziemię z nie-wzruszalnych jej, jak dotąd rozumiano, posad. Odkrycie zasłoniętej dotąd oku i świadomości ludzkiej prawdy kosmogonicznej, złożone w dziele wielkiego astronoma O poruszeniach ciał niebieskich, stanowi epokę w dziejach nie tylko nauki astronomicznej, ale, co więcej może, w moralnych dziejach ziemi i ludzkości. Z jednej strony był to tryumf geniuszu ludzkiego, odgadującego sprzeczną z dotychczasową i codziennie doświadczaniem zmysłów wskazywaną oczywistością prawdę, z drugiej upokorzenie wielkości ziemskiej, zarozumiałości człowieka zdobywaniem dowodu, iż ziemia nie jest uprzywilejowaną ciałą pośród ogromu świata, że jest zaledwie jednym z maleńkich jego ogniw a dotychczasowy pan świata, król przyrody, człowiek zaledwie dostrzegającym owego żdźbła świata robaczkiem. Ogromna rewolucja w dziedzinie nauki, nie mniej ogromna rewolucja w dziedzinie moralnej, — otóż, czem się zapisuje na wieczne czasy w dziejach ludzkości wielkie imię Kopernika. Wchodząc głębiej i obszerniej w ocenienie wartości naukowego odkrycia jego, rozpatrywać się w szczegółach stanu nauki astronomicznej przed nim, piąć się sładami jego geniuszu do wyżyn prawdy, jaką sam zdobył a z kąd następcy jego nowe a jemu tylko zawdzięczające się zyskiwali widnokrąg, nie może być naturalnie celem okolicznościowego artykułu w codziennym politycznym piśmie. Spełnili zresztą piękne to zadanie, w godny wielkiego męża i przedmiotu sposób, Jan Śniadecki, Sołtykiewicz, Adryan Krzyżanowski, Baranowski, by nie wspominać o licznych innych naszych pisarzach, by pozostawić wzmiankę o obcych tym, z pośród których wyszli. Cześć wielkiemu mężowi, jako „kość z kości, jako krew z krwi naszej“ oddaje cała, dumna, że syna rodzicielka jego, ziemia Polska, oddaje znaczną część ziemi słowiańskiej. Od niepamiętnych czasów, od długich lat niedoli naszej zdarza się po raz pierwszy, iż wielkie imię Kopernika wbrew kordonom granicznych, wbrew systemów rządowych, ciężających nad Polską, zdołało wszystkich synów jej, na całym jej obszarze, połączyć do pocieszającej możliwości obchodu jego pamięci wraz z prawem uczczenia go jako Polaka. Pierwszy raz od podziałów Polski wolno Krakowu, Lwowu wraz z Warszawą, Poznaniem i Toruniem czcić pamięć wielkiego rodaka; pierwszy raz wolno wszystkim Polakom bez niebezpieczeństwa prześladowań stanąć gromadnie w miejscu, gdzie stała jego kolebka. Po raz pierwszy dalej uroczystość na uczczenie jego pamięci przemawia i do słowiańskiego sumienia Rosyan, skłania ich do oddania czci wielkiemu naszemu ziomkowi.

Zasługi i błogosławieństwo działalności wielkich ludzi nie kończy się z ich życiem. Pamięć i imię Kopernika stają się i dzisiaj, wśród obecnych kłopotów, wśród czarnego widnokrągu, promieniem światła dla nas, obietnicą jakoby pogodniejszej przyszłości.

Nie radzi i nie skłoni jesteśmy chmurzyć pogody tej pięknej uroczystości polemicznej wycieczkami, wojowniczymi sprawami. Zmuszają nas przecież do tego nasi zachodni sąsiedzi. Niezadowolnieni zniszczeniem naszej niepodległości politycznej, nie poprzestając zyskaniem olbrzymich na Słowiańszczyźnie lechickiej przestworów aż od Elby do Wisły, — chcieliby nas pozbawić jeszcze naszej krwawo okupionej sławy naszych wielkich imion. Komuż z nas trzeba przypominać, jak dalece i od jak dawna Kopernik właśnie staje się przedmiotem owiej moralnej i duchowej aneksyjności? Kopernik w monachijskiej Walle, Kopernik wielkim niemieckim uczonym w popularnej historii powszechnej Schlossera, Kopernik Niemcem w sztucznych i paradoksalnych wywodach profesora toruńskiego Prowego, Kopernik niepodobniestwem polskiem, naturalną przypadłością niemiecką w łamach krzykliwego, równie zarozumiałego jak nieświadomego gazetiarstwa niemieckiego, w kolumnach National-Zeitung, w małych ramach Volks-Zeitung, w błazeńskich wycieczkach Kladderadacza. Tak tworzy, tak balałamić się i oszukuje opinią publiczną, nie zdolną sądu i krytyki własnej. Niezrównaną postawiły przy tej sposobności niemieckie dzienniki teorią, teorią niemożności pochodzenia polskiego Kopernika — ponieważ się

urodził w Toruniu, ponieważ „Polacy tkwili naówczas w trzewiach dziecinnych oświaty“, ponieważ miał pisywać niemieckie listy, których nikt nie widział, ponieważ „w nędznej i na niskim szczeblu naukowym stojącej akademii krakowskiej kolegowal z Niemcami.“ Do tych poważnych argumentów przystępuje nowy jeszcze, ministerialnego organu, Norddeutsche Allg. Zeit., że wielki astronom był Niemcem, ponieważ pisał nazwisko swe po łacinie przez literę C. Pominawszy logikę podobnych wywodów, dowodzącą, że dzisiejsza logika niemiecka nie jest już logiką ani Kantów, ani Hegłów i że zarozumiałość i bałwochwalstwo samych siebie prowadzi nie tylko we Francji i nie samych Francuzów tylko do upadku intelektualnego, dowodzą wszystkie podobne elukubracje niemieckiego dziennikarstwa wraz z odpowiedniemi jej szamotaniami opinii publicznej, grubiej nieznamomości rzeczy, u nas i przez nas Polaków, „owych dzieci oświaty“, powszechnie znanych. O rodowodzie Kopernika pouczyłyby nas par excellence Niemców dzieła Śniadeckiego, Sołtykiewicza, Adryana Krzyżanowskiego, Baranowskiego, ostatniemi czasy Polkowskiego i Kowalczyka. W tychże samych dziełach przeczytamy, że Kraków, Bononia, Padwa i Rzym wychowały Kopernika, że go natchnął Wojciech Brudzewski, profesor akademii krakowskiej, że cały słowem zawód naukowy, że cały dalej pobyt Kopernika jako kapłana, uczonego i obywatela kraju nie miał nigdy nie wspólnego z Niemcami, że był szczerze polskim, że się odbywał na ziemi, która na kilka lat przedtem zrzuciła ohydne krzyżackie jarzmo, by się oddać pod panowanie królów polskich. Wychowanie Krakowa, kończący swe wykształcenie w zakładach naukowych włoskich, dygnitarz kościelny polski na polskiej do dziś dnia ziemi warmińskiej, czem, pytamy, zawinił Kopernik, by mu chcieć odbierać zaszczyt należenia do społeczności polskiego narodu, czynić przedmiotem moralnej aneksji, z której przymuszanych uścisków, zmartwychwstawszy, z pewnością się skwapliwie wyrwał? — Zresztą dowodzi również tylko niewiadomości „uczonych“ par excellence Niemców, jeśli nie umieją sobie uprytomnie stanu Europy w wieku Kopernika, jeśli myślą na prawdę, że światło nauki można i wtenczas było czerpać jedynie tylko w nieomylnych Niemczech, i że Polska była pogrążona w jakichś cymeryjskich ciemnościach. W Niemczech jest to epoka krwawych zatargów reformacyjnych, buntów chłopskich w Szwabii, przedświtów komuny paryżkiej w anabaptystycznych wybrkach. Książęta niemieccy są przedmiotem licytacji między Karolem V a Franciszkiem I; wiedza i nauka niemiecka świecą pustkami. — Francja krwawi w swych wyprawach włoskich i w wojnach z Karolem V. Polska cieszy się stosunkowo pokojem, świeci sławą nauki i polorem obyczajów; jest to wiek złoty Zygmuntoów, wiek Rejów, Kochanowskich, Sarbiewskich, Janickich, Klonowiczów, Skargów, Brudzewskich, Maciejów z Olkusza, Strusiów, wiek światła i cywilizacji, czas żywej a nieustannej komunikacji między Polską a najoświecenijszym wówczas Europą krajem, Włochami, i jego zakładami naukowymi w Padwie, Bononii i Rzymie, grunt wybornie przysposobiony, na którym geniusz, jak Kopernik, mógł wyrosnąć bardzo dobrze; epoka historii polskiej, której wartość i znaczenie umiał ocenić w swej korespondencji bardzo dobrze n. p. król Fryderyk II, o której przechodząca na poziom pospolitej ograniczonej zarozumiałości publicystów niemieckich nie już przecież nie wie, żadnego rozsądnego i prawdziwego słowa powiedzieć nie umie. Mniejsza o to. Niechaj zła wiara, niechaj zarozumiałość, poządliwość i nieświadomość wyprawiają i prawią, co chcą; niechaj, jak niedawno temu w Malborgu policzkowały moralność publiczną i prawdę historyczną, policzkują i teraz na tej samej nieledwie widowni, przy sposobności obchodu Kopernika, obok prawdy historycznej i powszednią logikę ludzką, wystawiając się przed jej czy później na odwet sprawiedliwej zawsze Nemezy dziejowej. — Kopernik pozostanie zawsze tym, czem był, własnością i ozdobą Polski, której pamięć uczciwymi wszyscy z dumą i radością w sercu, z nadzieją lepszej przyszłości, w dzisiejszą czterechsetletnią rocznicę jego przyjścia na świat!

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył radcę sądu powiatowego Kischke w Tyłży mianować dyrektorem sądu powiatowego w Ragnecie.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 15 lutego.

(Z Delegacji. — Nowe baki. — Ustawa sejmowa o pożyczce głodowej sankcjonowana. — Jubileusz Kopernikowy.)

(T) Dziś miało ministerstwo przedłożyć Radzie państwa swój projekt reformy wyborczej i dziś mieli nasi delegaci złożyć w ręce prezesa Izby Hopfena protest, opuścić Radę państwa. W chwili więc gdy ten list was dojdzie, będziecie już mieli dokładne z Wiednia o przebiegu dzisiejszego posiedzenia wiadomości, nieprzytaczam tutaj więc tych doniesień z Wiednia jakie nas dziś rano doszły, bo jutro będą one już bez znaczenia jak owe pogłoski o wyniesieniu Gołuchowskiego na godność księcia (austriackiego?) o mianowaniu niezawodnym Ziemiańskowskiego ministrem bez teki, a p. Bartmańskiego baronem i namiestnikiem Galicji itp., jakich w chwili obecnej mnóstwo tu obiega. Zapiszę tylko wiadomość pocieszającą, że cesarz sankcjonował ważną uchwałę sejmową naszą, co do zaciągnięcia pożyczki głodowej i co do budowy dróg. Wiadomo, że ustawa ta została w sejmie naszym na ostatnim posiedzeniu uchwaloną i że zaniębano za- twierdzić protokół z tego posiedzenia ostatniego. Była więc obawa, że z tego powodu uchwały na tym posiedzeniu zapadłe nieotrzymają sankcji. Otóż wiadomość telegraficzna donosząca o zatwierdzeniu ustawy o pożyczce głodowej, świadczy, że obawy były bezasadne. A pożyczka jest niezbędną, bo głód na wiosnę jest niezawodny.

Do Torunia na obchód Kopernikowy, zaczynają już nasi wyjeżdżać. Dziś odeszła redaktor Dziennika polskiego p. Rewakowicz, jutro delegaci uniwersytetu i techniki profesorowie matematyki Żmurko i Zajackowski. W poniedziałek wreszcie jedzie delegat towarzystwa lekarskiego dr. Sawicki, delegaci miejscy dr. Czerkaski i Bałutowski, tudzież redaktor Gaz. narod. p. Dobrzański. Także i młodzież akademicka zamierza wysłać delegata i w celu porozumienia się co do wyboru, odbędzie się jutro walne Zgromadzenie akademików na uniwersytecie.

Wspomniałem już, że profesorowie uniwersytetu urządzają tu obchód uroczysty jubileuszu Kopernikowego, przyczem doniosłem, że miejscem zebrania będzie sala biblioteki Ossolińskich. Otóż z ogłoszonego właśnie programu dowiadujemy się, iż uroczystość odbędzie się o godzinie 11ej przed południem w wielkiej sali ratuszowej dnia 19 b. m.

Dziś dają technicy bal, przeznaczając dochód z niego na korzyść utworzyć się mającego stypendyum imienia Kopernika.

Dzienniki tujejsze gorąco przemawiają za jak najuroczystszym obchodem jubileuszu i wzywają do iluminacji miasta.

* Według ostatnich telegramów nie przyszło jeszcze do tego. Patrz Przegląd polityczny. (Prz. Red.)

NIEMCY.

* Berlin, 17 lutego. Sprawa p. Laskera w trzygodzinnej przeszło mowie wniesiona przed paru dniami przed Izbę, a za nią tuż w ślad idące oburzenie ogółu na wykryte w niej fakty wysokich dotyczące urzędników pruskich monarchii, jedyną dzisiaj prawie kwestyą na porządku dziennym w Niemczech. Na ostatnim sobotnim posiedzeniu uchwalila Izba, jak to już wczoraj donosiłmy, wybrać, stosownie do królewskiego orzeczenia, dwóch członków ze swego grona mających brać udział w pracach śledczej komisji, która w najbliższych dniach rozpocznie swą czynność i przedłoży następnie na wyraźny rozkaz królewski jak najszczegółowiej sprawozdanie reprezentacji kraju co do rzeczywistych przestępstw i nadużyć w udzielaniu koncesji na budowę kolei żelaznych w państwie. Dotąd nie zamianował jeszcze rząd ze swjej strony członków mających wejść w skład tej komisji, a dzisiejsza National Ztg. poświęcając kilka sobotniemu przemówieniu deputowanego Laskera, w którym rozwinął się nad różnicą pomiędzy komisją wysłaną czysto z łona sejmowego koła a komisją rządową nakazaną przez samego króla, pisał, że należy mieć wszelką nadzieję, iż rząd energicznie i z całą rzetelnością zajmie się zbadaniem sprawy, która tak żywo obchodzi cały ogół, a której ostatecznego rezultatu wyczekuje z niecierpliwością cały świat polityczny. Organ ks. Bismarcka Nord. Allg. Ztg. drukuje dzisiaj krótki dość artykuł najwięcej skompromitowanego tajnego radcy Wagenera, w którym powiada on na wstępie, iż ponieważ z najwyższego rozkazu mająca się zebrać komisja dla dokładnego zbadania sprawy, rzecz całą osądzi i rozstrzygnie, ograniczy się tylko na podaniu kilku faktów zbijających twierdzenia deputowanego Laskera, a nie dotyczących tylko samej jego osoby. Tajny radca Wagener podaje następnie niektóre fakty dotyczące centralnej pomorskiej kolei. Nie podajemy tu brzmienia słów p. Wagenera, bo dotyczą one samych tylko szczegółów odpowiadających na zarzuty p. Laskera i zrozumiałych tylko dla tych, którzy znają mowę deputowanego Laskera w nai

drobniejszych szczegółach. Wolimy raczej odczekać ukończenia prac komisji i przedłożenia rezultatów Izbie, bo nie chodzi tu o pojedyncze fakty, paragrafy i odnośne pozwolenia i rozporządzenia ministerialne, ale raczej o fakt sam goły, czy tajny radca Wagener i inni wyżsi urzędnicy, których nieznane są dotąd nazwiska, są rzeczywiście tak winnymi i karygodnymi jak ich deputowany Lasker w pamiętnej swej przedstawił mowie. Zwrócić tu przecież musimy uwagę na dziwną i śmieszna nieomal taktykę organu ks. Bismarcka. — Nord. Allg. Ztg. oddrukował kilkadziesiąt wierszy obrony p. Wagenera, powiada że swęj strony, iż podawasz poprzednio mowę deputowanego Laskera w swych łamach, nie mogła obecnie odmówić zamieszczenia odpowiedzi na nią p. Wagenera. W ten sposób tłumaczy się Nord. Allg. Ztg. przed publicznością z przedruku faktów podanych przez p. Wagenera, a w tłumaczeniu tym leży niejako uznanie karygodności tajnego radcy, bo na cóż się tłumaczyć z podawania rzeczywiście, a nie podrobionej tylko prawdy. Z tych słów ministerialnego organu, który wstydzi się niejako przedruku obrony osobistości najbliższej stojącej pierwszego do niedawna ministra monarchii, widać dość jasno, że p. Wagener bodaj wyjdzie tak czystym z pod rąk komisji, jakby sobie tego życzył pewno ks. Bismarck.

Dzisiaj ma posiedzenia Izby, natomiast w dniu jutrzejszym zbierają się obie Izby. Tak Izba panów zbierająca się po dość długim zawieszeniu prac na nowo, jak i Izba deputowanych, mają na jutrzejszych swych posiedzeniach wybrać po dwóch członków do królewskiego orędziem zapowiadanej komisji śledczej. Izba deputowanych obradować będzie następnie dalej nad etatem na r. 1873 i nad niektórymi projektami do praw mających na celu zniesienie opłaty stemplowej.

Projekta kościelno-polityczne niezadługo przyjdą znów przed forum Izby, bo wkrótce kończą się trzy tygodnie jakie przemącały musiały pomiędzy drugim czytaniem projektu komisji, a ostateczną zmianą konstytucji. Komisja ukończyła już swe prace i po uchwale wspomnianego trzytygodniowego terminu, wystąpi ze swem sprawozdaniem i poprawkami przed Izby.

Naczelnym prezesem dla Saksonii mianowanym został minister stanu Patow. O obradach czterech jeszcze wakujących posad naczelnych prezesów w monarchii nie jeszcze nie słychać. P. Horna, o którym pisałyśmy, iż ma powrócić do Poznania, nie chętnie chce pójść z Królewca, chociaż i dzisiejsza korespondencyja z Królewca zamieszczona z Kreuz-Ztg. powiada, iż p. Horn na pewno ma objąć urząd naczelnego prezesa w Poznaniu.

Z Bawarii donoszą obecnie, iż król na nowo zaczął się sprawami kraju i licznymi udziela audyencji swym ministrom. Wiadomość ta nabawia wielką radością National-Ztg., która ma wielką nadzieję, iż zamierzona reorganizacja armii bawarskiej na modłę pruską otrzyma sankcyę królewską, a przez to zespoli Bawaryę silniejszym jeszcze węzłem z niemieckim cesarstwem.

AUSTRIA I WĘGRY.

*** Wiedeń, 16 lutego.** Doniesienia nasze o przedłożonym d. 15 lutego Radzie państwa wniosku dotyczącym reformy wyborczej uzupełniamy następującymi szczegółami:

Główna ustawa zasadnicza zawiera dwa artykuły: Artykuł I. orzeka zmianę §§. 6, 7 i 13 ustawy zasadniczej o reprezentacji państwowej. Według nowego §. 7 liczba deputowanych Izby niższej wynosi 351, z których przypada na Czechy 91, na Galicyę 63, na Morawę 36, na Bukowinę 9, na Śląsk 10, na Austryę dolną 36 i t. d. Nowy §. 7 lit. A zawiera rozdział deputowanych na kurye. W Galicyi przypada na co większą posiadłość 20, na miasta 13, na Izby handlowe 3, na gminy wiejskie 2; deputowanych; w Bukowinie w 4 wspomnianych grupach 3, 2, 1, 3; w Czechach 23, 31, 7, 30; na Morawie 1, 13, 3, 11 i t. d. Lit. B nowego §. 7 stanowi, że osobna ordynacyja wyborcza reichsratowa określa podział pojedynczych okręgów wyborczych; lit. C stanowi, że z wyjątkiem deputowanych z gmin wiejskich, wszyscy inni deputowani wybierani będą bezpośrednio przez wyborców, a w gminach wiejskich pośrednio przez wyborców. Wybory dokonywają się pisemnie i z pomocą tajnego głosowania. W klasie wyborczej gmin wiejskich zachowuje się ustne głosowanie w tych krajach, gdzie ono dotąd obowiązywało. Lit. D stanowi, że prawo wyborcze bierne posiada każdy obywatel, który skończył 24 rok życia, a lit. E, że wybranym być może w każdym z krajów w Radzie państwa reprezentowanych każdy mężczyzna po ukończeniu 30 roku życia, jeśli przynajmniej od roku posiada austriackie prawo obywatelstwa, tudzież prawo wyborcze bierne w jednym z krajów przedlitawskich. Według nowego §. 18 wybory dokonywają się na lat 6, jak dotąd.

Artykuł II. stanowi, że ustawa wejdzie w życie równocześnie z ustawą o ordynacyi wyborczej do Rady państwa. Nadto artykuł ten stanowi, że wybory z Rady państwa do wspólnej delegacyi odbywać się mają w liczbie dotychczasowej i w sposób dotychczasowy, t. j. z pośród deputowanych z każdego z krajów poszczególnych, nie zaś z grona całej Izby.

Gdy pierw przypadał na 95,128 mieszkańców jeden poseł, obecnie wypada jeden na 54,017 mieszkańców. Wyjatek stanowi pięć prowincji, między którymi figurują także Galicya. W tym ostatnim kraju zaledwie na 83,952 mieszkańców jeden przypada deputowany, w Wiedniu na 63,726, w Bukowinie na 56,884, w Czechach na 56,111, w Morawie na 55,496 mieszkańców. Najkorzystniej położone są prowincye o niemieckiej ludności, bo w wyższej Austrii n. p. przypada na 43,034 mieszkańców jeden mandat poselski, w Salzburgu na 30,232 i t. d.

Brak nam dotąd polskiej o ostatecznej uchwale powziętej przez kolo polskie. Lecz wszystkie wiadomości odbierane z Wiednia w tem się zgadzają, że kolo odrzuciło większość głosów propozycyę rządową czynioną kolo za pośrednictwem hr. Gutenchowskiego. Najprawdopodobniej kolo ustąpi z Rady państwa, bo trudno pojąć, aby w obec adresu sejmowego i tak licznych petycji wysyłanych przez różne ciała autonomiczne Galicyi przeciw bezpośrednim wyborom, inna dziś delegacyja polskiej pozostawała droga.

Cesarz sankcyonował dwie ustawy uchwalone na ostatniej sesyi sejmu galicyjskiego, a mianowicie: ustawę o uznaniu niektórych dróg za krajowe i o zaciąganiu pożyczki krajowej.

W kierownictwie wojskowym zasłysz w dniach ostatnich znaczne zmiany. Prezes najwyższego sądu wojskowego feldmarszałek baron Mertens przeniesiony został w stan spoczynku, a w jego miejsce powołano feldmarszałka barona Handla, dotychczasowego prezesa sądu apelacyjnego i członka Izby wyż-

szej. Tego zaś ostatniego zastąpił feldmar. porucznik baron Rossbacher, alter ego ministra wojny barona Kuhna.

HISZPANIA.

*** Madryt, 14 lutego.** Do wypadków poprzedzających bezpośrednio abdykacyę króla Amadeusza dorzuca korespondent madrycki Indep. Belg. następujący przyczynek: „W piątek udał się Topete do pałacu, aby powiadzić królowi, że kwestya dymisyonowania oficerów artylerii doskonala jest sposobnością do oddalenia radykalnego gabinetu; armia pójdzie bezwzględnie za rozkazami króla a rozwiązaniu kortezów nie nie stanie na przeszkodzie. Król dał się namówić i przyrzekł Topecie, że nie podpisze dekretu o organizacyi artylerii. Przy pożegnaniu odezwał się król: Jutro — kto wie, czy nie obaczmy się na ulicach Madrytu. Ministrowie jednakże, którzy wpadli na trop intrygi konserwatywnych, wywołali w kortezach rozprawę o kwestyi artyleryjskiej i doreczyli królowi, ośmieleni wotum zaufania, jakim obdarzył ich kortez, dekret rzeczony do podpisania. Król nie miał odwagi odmówić. Topete tymczasem miał już pod ręką gotowy gabinet — którego prezesem był on sam. Skoro jednakże dowiedział się o podpisaniu dekretu, zwołał przewodniczącego własnego stronnictwa, które postanowiło wydać manifest oświadczający się otwarcie przeciw dynastyi. Marszałek Concha i inni jenerałowie postanowili atoli spróbować raz jeszcze, aby spowodować króla do zamachu stanu, zargając, że liczyć może z wszelką pewnością na poparcie armii. Amadeusz nie dał posłuchu pokusom, a w kilka godzin potem przybyła doń deputacyja konserwatywnych, aby mu oświadczyć, że dynastya odtąd nie może liczyć na poparcie konserwatywnych. Król odpowiadając deputacyę zawołał Zorillę i oświadczył mu, że postanowił złożyć koronę hiszpańską.

Minister spraw zagranicznych Castelar odpowiadając Amerykanom na złożone przez tychże życzenia z powodu ogłoszenia rządu republikańskiego, powiedział między innemi, że republiki południowo-amerykańskie nie mają dziś najmniejszego powodu wspierać powstanie na Kubie, hiszpańskie bowiem Antile dziś stały się republikańskimi. Rząd postanowił zaczekać na deputowanych z Kuby, nim przystąpi do rozwiązania kwestyi reformy w Antilach. Poseł Stanów Zjednoczonych, jenerał Sickls, złożył nowemu rządowi życzenia prezydenta Granta, kładąc przedewszystkiem na to nacisk, że hiszpańska i amerykańska republika są dziś dla się siostrzycami.

Słychać, że rząd nosi się z myślą zwinięcia ministerstwa robót publicznych, sprawiedliwości i kolonii. Być może, że działy te przyłączy celem uproszczenia machiny administracyjnej do innych ministerstw.

Minister sprawiedliwości wypracuje wniosek do ustawy o zniesieniu kary śmierci, tudzież zamianuje komisję, która zajmie się poprawą dotychczasowego kodeksu karnego; wniosek ten ma przyjść do skutku w przeciągu dwóch miesięcy.

Rada państwa ma być zniesiona. Ukazał się dekret, który ochotników wolności — voluntarios de la libertad — reorganizuje w ochotników republiki.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Madryt, 16 lutego. Ambasador francuzki w Madrycie, margrabia de Bouillé i minister spraw zagranicznych p. Castelar mieli, jak donoszą, dłuższą rozmowę. Rzeczpospolita hiszpańska niezadługo uznana zostanie przez Francyę. P. Castelar proponował, aby w okólniku do mocarstw zagranicznych podnieść, iż nowe republikańskie instytucye są następstwem dla uczucia narodowego, opierającego się każdemu obcemu wnieśzanu. Rzeczpospolita hiszpańska nie ma ani bezpośrednio ani pośrednio zaczepnego w obec zagranicy charakteru; wstrzymując się też będzie od każdego wnieśzania się do spraw innych narodów. Don Carlos przybył do St. Jean de Luz i ogłosił się pretendentem.

Genewa, 17 lutego. Ks. Mermillod doniósł był, jak Journal de Genève donosi, radzie związkowej, że wykonywać zamierza funkcye swoje jak wikaryusz apostolski mimo zakaz władzy rządowej, w skutek czego nakazał rząd genewski, aby ks. Mermillod wydalone został z granic szwajcarskiej. Ponieważ ks. Mermillod — jak mylnie doniesiono — dobrowolnie terytorium szwajcarskiego nie opuścił, przeto odprowadzony dziś został do Ferney (niedaleko Gex we Francyi).

Bern, 17 lutego. Uchwala rady związkowej w sprawie ks. proboszcza Mermillod brzmi, jak następuje: Rada związkowa uchwala w interesie Związku i dla utrzymania spokojności i porządku, aby dopóki ks. Kaspar Mermillod nie zrzecze się wykonywania funkcji wikaryusza apostolskiego, powierzonych mu przez stolicę św., pobyt na terytorium szwajcarskiem był mu wzbronionym. Zakaz ten ustaje, skoro wyraźnie oświadczy, że owych funkcji się zrzeka. — Wedle sprawozdania genewskiej rady stanu do rady związkowej przesłanego skutecznio doniesione już wydanie ks. Mermillod do Ferney na terytorium francuzkie bez jakichkolwiek demonstracyi.

London, 17 lutego. W artykule o stosunkach do Rosyi oświadcza Times, że Anglia zupełnie może być zadowolona z pokojowych oświadczeń Rosyi; Anglia nie lepszego zrobić nie może, jak rozwinąć bogate zasoby swych posiadłości w Azji i starać się o zjednanie sobie przywiązania tamtejszej ludności; jeżeli się jej to uda, nie będzie potrzebowała obawiać się choć i najpotężniejszego w Indjach przeciwnika, a zabezpieczona przeciw każdej zaczepce będzie mogła przezwyciężyć wpływ na politykę Wschodu. — Podane przez Times w sobotę wedle wychodzącego w Buenos Ayres dziennika Standard wiadomości, że pałac rządowy w Lima w powietrze wysadzony został i że przytem zginął prezydent, zaprzeczają tenże Times w dzisiejszym numerze. — Dotychczasowy sekretarz legacyi przy tutejszej włoskiej ambasady hr. Maffai di Boglie przeniesiony został jako pełnomocnik do Madrytu.

Nowy York, 16 lutego. Na rozkaz sędziego Davis odroczone stracenia Stokes'a (mordercy p. Fisk) na kilka miesięcy, dopóki najwyższy trybunał Zjednoczonych Stanów sprawy nie rozstrzygnie.

Jubileusz Kopernika.

Od p. Sekretarza Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbieramy następujące pismo:

Zawiadania nas prezydent miasta Krakowa pan Dietl, że zamiast p. Teodora Baranowskiego, przybędzie do Torunia jako delegat miasta Krakowa radca miejski p. Maryan Dworski wraz z panem dr. Bochenkiem także radcą miasta.

Liczba prenumeratorów na pamiątki jubileuszowe przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk tutejszy wydane, znacznie się w ostatnich kilku dniach powiększyła. — Przechodzi obecnie 1600. Główna w tem zasługa pism warszawskich. I tak np. zebrała Redakcyja Kurjera Codziennego 326, Redakcyja Gazety polskiej 261, Redakcyja Gazety Warszawskiej 140 i t. d., z księgarz warszawskich pan Gebetner i Wolff 250 przedpłaćcieli. Administracyja Czasu z Krakowa zebrała 40. — Skoro wszystkie listy prenumeratorów zbierzemy, wydamy je osobno wraz ze sprawozdaniem o całym tem przedsięwzięciu.

H. Feldmanowski.

Kapituła Gnieźnieńska, jako delegatów wysłała na uroczystość do Torunia ks. kanoników Wojciechowskiego i Korytkowskiego.

W bibliotece publicznej w Petersburgu, znajduje się oryginalny list Humboldta pisanym do Stanisława Staszycza, w którym ten znakomity uczony niemiecki mówi o zamierzonym przez Staszycza wystawieniu pomnika dla Kopernika, przynajmniej iż ten ostatni jest Polakiem. Facsimile listu tego wkrótce tu nadejdzie i każdemu prenumeratorowi albumu będzie dołączone.

Profesorowie uniwersytetu i akademii technicznej we Lwowie urządzają obchód uroczysty 400-letniej rocznicy urodzin Kopernika. Uroczystość odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 11 przed południem w wielkiej sali ratuszowej według następującego programu: 1) Zagajenie i biografia Kopernika. Dr. Antoni Małkiewicz, profesor i rektor uniwersytetu. 2) Odczyt p. Zbrozka profesora akademii technicznej. 3) Wiersz łaciński i polski na cześć Kopernika, wygłoszą słuchacze uniwersytetu i akademii technicznej.

Obraz Matejki przedstawiający Kopernika nie będzie wystawiony w Toruniu, zaledwie bowiem na dzień jutrzejszy obraz rzeczony będzie mógł być wykończony.

W Krośnie i Sączu w Galicyi czynią wielkie przygotowania na uroczysty i świetny obchód jubileuszu Kopernika.

Dyrekcya teatrów warszawskich zamierza w dniu 19 lutego urządzić na scenie teatru wielkiego przedstawienie złożone z odpowiednich do uroczystości dzieł, deklamacyi i żywych obrazów.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wersal, 17 lutego. Komisya trzydziestu przyjęła sprawozdanie ks. Broglie. Nie ogłoszone to jeszcze sprawozdanie podtrzymuje wedle Agence Havas choć w formie nader pojedynczej wszystkie ważniejsze uchwały komisji; prawdopodobnie nie będzie ono jeszcze jutro przedłożone w Zgromadzeniu narodowem. — Jutro obradować będzie komisya nad poprawkami pp. Tallon, Arago i innych.

London, 17 lutego. Posiedzenie Izby wyższej. Podsekretarz stanu dla spraw indyjskich odpowiada ks. Sommerset, że przy ustanowieniu linii demarkacyjnej w Badaksham żadnego nie popełniono błędu. Linia ta idzie brzegiem rzeki Oksus aż do miejsca, że się na dwa dzieli ramiona. Za radą p. Rawlinsona zbliżono się do prawego ramienia.

Madryt, 17 lutego. Okólnik p. Castelar do hiszpańskich reprezentantów za granicą podnosi, że rzeczpospolita nie została uchwaloną przez Kortezy w chwilowym uniesieniu lecz po należytej rozprawie; okólnik uznaje króla Amadeusza lojalność i zasady konstytucyjne, nie udało mu się jednak przezwyciężyć dumnej odrzy narodu dbałego o swą niepodległość. Rzeczpospolita zaprowadzona została bez żadnego nacisku a rząd wybrany gotów podtrzymać pokójność z całą energią. Okólnik poleca reprezentantom, aby rządom przedstawili, iż rzeczpospolita podaje gwarancye utrzymania pokoju i tak zewnątrz jak wewnątrz ma charakter pokojowy, a zarazem wzywa ich, aby błędne zapatrywania co do utrzymania pokoju sturali się usunąć. Armia gotowa podtrzymać powagę publiczną, która jest legalną, bo opiera się na woli ludu.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

*** Poznań, 18 lutego.** W dniu wczorajszym w poobiednich godzinach zebrało się liczne tak miejscowe jak zamiejscowe duchowieństwo z ks. biskupem Janiszewskim na czele przed zakładem Siostr Miłosierdzia celem oddania ostatniej usługi zmarłemu po kilkotygodniowej chorobie ks. Marciniowi Garstce proboszczowi z Koźmina. S. p. ks. Marcini Garstka urodzony z ubogiej wieśniaczej rodziny w r. 1833, oddany do gimnazjum w Ostrowie, przez wszystkie prawie klasy celował w naukach pomiędzy uczniami a w młodym wieku ukończywszy szkoły, poświęcił się zawodowi duchownemu w seminarium duchownym w Poznaniu. W r. 1857 wyswiencony na kapłana, przez kilkanaście lat sprawował urząd wikaryusza i nauczyciela religii przy gimnazjum inowrocławskim, z k. d. w r. 1866 przeniesiony został na probostwo koźmiński, gdzie aż do ostatniej chwili pracował około umoralnienia ludu i podniesienia materialnego jego bytu tak jak na kapłana Polaka przystoi. Nie długo było życie śp. ks. Marcina Garstki, bo w 40 roku życia swego do innego przenosił się świata, zawczasie opuścił kraj potrzebujący cichej a wytrwałej jego pracy i lud któremu się duszą i ciałem poświęcił. To też najlepszym dowodem uznania zasług młodo zmarłego kapłana był wczorajszy pogrzeb który zgromadził w dniu wczorajszym nie pamiętana już dawno liczbę duchownych na cmentarzu św. Marciniem. Cześć twym popiołom zawczasie zgasy kapłanie!

— W dniu 16 b. m., jak pisał Kurjer, wręczyli panowie Józef Mielicki z Kobylipola i Kajetan Morawski z Jurkowa księdzu Areybiskupowi, habruiemu Ledóchowskiemu adres, w którym w obec nowych ustaw, wymierzonych przeciwko religii katolickiej we własnym i podpisanych imieniu dają zapewnienie, że trwać będą przy Arcypasterzu do końca, aby bronić tego, co najdroższego w spuściźnie po ojcach otrzymali.

Adres powyższy podpisał:

Jenerał Dezydery Chłapowski, Józef Mielicki, Wacław hr. Gutakowski, Edward hr. Ponicki, Stefan hr. Żółtowski, Józef Morawski, Zygmunt hr. Czarniecki, Stanisław hr. Czarniecki, Tadeusz Dzierżykraj Morawski, Maciej Chłapowski, Witold hr. Łubiński, Kajetan Morawski, Tadeusz Chłapowski, Kazimierz Chłapowski, Stanisław Mielicki, dr. Świdorski, Kazimierz hr. Skórzewski, Adam hr. Broel Platner, Alfred Żółtowski, dr. Bojanowski, Zygmunt Szoldrański, Walery Rychłowski, Karol

Kocorowski, Stefan Chłapowski, Józef Żychliński, Władysław Zakrzewski, J. N. Kurnatowski, Henryk Krzyżanowski, Gustaw Potworowski, Kazimierz Węsierski, N. Kucner, W. Modlibowski, Józef Stefański, Budziszewski, Adolf Kocorowski, Bernard Haza z Radlic, Zbigniew hr. Węsierski-Kwilecki, Kazimierz Kocorowski, Stefan Chłapowski, Józef Żychliński.

*** Egzamina abiturientów.** W gimnazjum Fryderykowskiem odbył się dnia 15 bm. popis abiturientów. Z 15 abiturientów 4 odstąpiło od egzaminu, reszta 11 otrzymała świadectwo dojrzałości.

*** Sprzedaż.** Piekarz Knipfer sprzedał swą realność graniczącą z miejską szkołą średnią na św. Marcynie za 10,000 talarów budownictwemu p. Schulzowi. Realność zaś Maczkiego na Rybakach pierw należała do p. prof. Mottego, przeszła za cenę 27,000 tal. na własność handlarza koni p. Krayna.

*** Jak wiadomo,** przedłożonym został Izbie poselskiej w Berlinie projekt do prawa, żądający 120 milionów talarów na rozszerzenie sieci kolei żelaznych w państwie pruskim, który wykazując potrzebę budowania nowych kolei żelaznych w pojedynczych prowincjach monarchii pruskiej, przypomina wszakże o naszym Księstwie, jak gdyby ono pod względem kolei żelaznych nie nie pozostawiało o życzenia. W tych dniach przesyłały władze miejskie Poznania dwie petycje: do izby poselskiej i ministra handlu, które użalają się na zaniedbanie w wzmiankowanym projekcie tak Księstwa jak i Poznania żądają:

- 1) budowy kolei żelaznej, łączącej Poznań z Wrześnią, Strzałkowem i Stupami.
- 2) budowy kolei żelaznej łączącej Poznań z Pilą i Kolobrzegiem.

*** Curiosum.** Niedawno tutejsza Ostdeutsche Ztg. pisała, że uroczystość w Toruniu na cześć Kopernika urządził stronnictwo polsko-klerkalne, wczoraj Posener Ztg. twierdzi w korespondencyi z Warszawy, że to uroczystość polsko-państwawistyczna. Jakież to dziwne bogactwo pomysłów w nader prostej rzeczy!

*** Miejscowe policyjne doniesienia.** Z końcem grudnia roku zeszłego skradziono jednemu z uczniów szkoły Zbikowskiemu futro wartości 70 tal.; obecnie pokazało się, że złodziej zastawiał takowe w pewnym tutejszym lombardzie za kilka talarów. Pewnemu woźnicy skradziono srebrny zegarek a w jednym z domów przy ulicy Wilhelmowskiej, prawdopodobnie przez zebrała złoty kosztowny zegarek. — W pewnej synkowni na św. Marcynie powstała przedewczoraj w nocy pomiędzy podochocnymi gośćmi bójka, która na tem się skończyła, że patrol policyjowy uwieźli najwinniejszych i zaprowadził na policyę.

*** Sady przysięgłych.** Jutro 19 bm. odbędzie się przed tutejszym sądem przysięgłych następujące rozprawy:

- 1) wyrobników Franciszka Pawlaka i Jana Wiatra za zabójstwo;
- 2) wyrobników Wojciecha Klineczaka i Antoniego Wojciechowskiego o ciężką kradzież i szynkarza Franciszka Hodernego o współnictwo w tej kradzieży.

W czwartek dnia 20 lutego:

- 1) Magdaleny Wadolinę o podpalenie; wyrobnika Stanisława Jusa o współnictwo;
- 2) wyrobnika Juliana Langiego i Józefa Górniego o ciężką kradzież.

*** P. Horn.** Königsb. Ztg. donosi, że przeniesienia naczelnego prezesa p. Horna do Poznania jest już rzeczą postanowioną.

*** Spóźnienie.** Wczorajszy ranniejszy pociąg berliński nie zdążył pociążyć się z pociągiem w Krzyżu, skutkiem czego nastąpiło spóźnienie kilkunastu minut.

*** Bał.** Do najświetniejszych bał w bieżącym karnawale należał bezwzględnie bal tutejszego kółka towarzyskiego dany w ostatnią sobotę. Par tanecznych było przeszło 40. — Ostatnia zabawa tego kółka w połączeniu z celem dobroczynnym odbędzie się w sobotę następną.

Bal wczorajszy tutejszych przemysłowców udał się nadspodziewanie dobrze. Bawiono się do godziny 5 z rana. Zwracał tu na siebie powszechną uwagę p. Rewakowicz, redaktor Dziennika polskiego, który przybył na bal w kontuszu i przy karabeli.

We czwartek na sali Bazarowej bal na korzyść Ochotki św. Józefa.

W niedzielę na sali Lamberta zabawa tutejszego stowarzyszenia polskich drukarzy.

*** Teatr.** Dziś w teatrze letnim nadzwyczajne przedstawienie na pamiątkę czterechsetletniej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika (1473 r. 19 lutego). Rozpocznie uwertura z „Egmonta“ Bethowena wykonana przez orkiestrę. Później odsonionym zostanie obraz pierwszy w którym ukaza się geniusz Kopernika — Galileusza — Guttenberga — Dantego — Rafaela Sanzio d'Urbino — Aleksandra Humboldta — Szekspira — Moliera — Jana Kochanowskiego — Goethego — Szyllera — Bethowena — Moniuszki — Aleksandra hr. Fredry — Byrona — Mickiewicza — Słowackiego. Następnie odrębnym zastaw obraz dramatyczny wierszem przez Wacława Szymanowskiego. (przerobiony przez autora dla sceny Poznańskiej p. t. „Ostatnie chwile Kopernika“). Duet na sopran i tenor, odpiewają panna Macharyńska i pan Koziolowski. Widowniakożakoż obraz: Uroczystość odnowienia fundacyi Akademii Krakowskiej. [1400 r. 22 lipca]. (Władysław Jagiełło, król — Piotr, biskup Krakowski — Jan z Tęczyna kasztelan Krakowski — Klemens, podkanclerzy korony polskiej, promotor uniwersytetu — Wojciech biskup Poznański — Jan Ligeza, wojewoda Łęczycki — Jasko z Tarnowa, wojewoda Sandomierski — Jakób z Kołoczepla, wojewoda Sieradzki — Skarbimierz rektor — Mikołaj z Sandomierza, notariusz królewski — Dami — Panowie — Zbrojnik]. Początek o godzinie 7. — Koniec o godzinie 9.

Przypominamy, że jutro, tj. w środę na benefis p. Bandy i panny Zeromskiej w teatrze miejskim tragedia Szylera: Zbojcy.

*** Wychodźstwo.** Sady w Wągrowie i Pleszewie skazały 154 osób, które bez pozwolenia wydalili się z państwa pruskiego każda na 50 tal. grzywny lub 4 tygodnie więzienia. Z tych samych powodów skazały sady w Rawiezu, Gnieźnie, Sremie i Międzybórz 80 osób.

*** P. Ładnowski,** artysta teatru lwowskiego, zaangażowany został przez d. rekecy powyższego teatru na dalsze trzy lata.

*** Kalendarz.** Jutro w środę dnia 19 lutego Konrada wyzn., w kalendarzu słowiańskim Ciesław wybóg. Wschód słońca o godzinie 7 minut 11, zachód o godzinie 5 minut 19.

Dnia 19 lutego 1473 urodzenie Mikołaja Kopernika. — 1578 Stefan Batory ustanawia trybunał w Piotrkowie i Lublinie. — 1594 koronacja w Upsali Zygmunta III na króla szwedzkiego. — 1629 bitwa ze Szwedami pod Górnem. — 1613 sejm nadzwyczajny z okoliczności konfederacyi wojska. — 1831 bitwa z Moskwą pod Wawrem i Rzyczywołem. — 1831 zawiązanie towarzystwa patriotycznego podolskiego.

Września, 14 lutego. (Walne zebranie Towarzystwa pożyczkowego. — Radzik figiel. — Tymczasowy inspektor szkolny. — Nowa stacya telegraficzna. — Abonowanie pism czasowych. — Wykryta kradzież.)

Na dniu 8 lutego r. b. odbyło się w obozys p. Paprzyckiego po polnieniu o godzinie 3 walne zebranie Towarzystwa pożyczkowego we Wrześni, Spółki zapisanej. Zgromadzenie zajął dyrektor zarządu pan doktor Pernackiński a na przewodniczącego wyznaczono pana W. Hulewicza z Młodziejewa. Podskarbi Towarzystwa pan F. Rakowski zdał sprawozdanie administracyjne za rok ubiegły, z którego zebranie dowiedzieli się, że Towarzystwo założone w lipcu 1871 a składające się pierwotnie z 30 członków z małym bardzo udziałem na koniec roku zeszłego 107 członków z udziałem 738 tal. liczyło. Na fundusz żelazny przeznaczono 117 tal. a dywidendy za rok ubiegły przypadają 10 pr. t. j. 3 sbr. od talara. Obrót w dochodzie i rozchodzie miało Towarzystwo 55,616 tal. — W dalszych debatach zgodziło się zebranie na powiększenie kredytu Towarzystwa, który zarządowi podług potrzeby aż do 15 tysięcy tal. otworzono. Rachunki i książki kasowe były już przed dwoma tygodniami przez radę nadzorczą sprawdzone, która także sołaż rewizyja kasy odbyła i dla tego zgromadzenie zarząd na walnem zebraniu pokwitowało. Po ożywionych rozprawach tyczących się głównie dalszego rozwoju Towarzystwa przewodniczący posiedzenie zamknął. Zgromadzeniemi było członków około 40.

W noc z dnia 6 na 7 b. m. o godzinie 11 postnik jakiś nie małego nam nabawił strachu. Zapalił ów figlar słone na wozie furmankim przy ulicy Miłostawskiej stojącym. Powstała ztąd dość znaczna łuna, gdyż noc była zupełnie ciemna, spowodowała stróżów do zaalarmowania miasta.

Jak już z pism urzędowych wiadomo, powierzyła król. Rejencya inspekcya szkolna dla powiatu Średzkiego i Wrześnińskiego komisarycznie dawniejszemu nauczycielowi seminarium p. Nitecke z miejscem zamieszkania w Środzie.

Podług rozporządzenia jenerałnej dyrekcji telegraficznej ma być w roku bieżącym założona nowa linia telegraficzna z Wrześni do Strzałkowa. W Strzałkowie w biurze urzędu pocztowego urządzoną będzie zarazem stacya telegraficzna.

Na tutejszej poczcie zaabonowano w kwartale bieżącym

miejsu 17 tal. 25, kwiecień-maj 18 tal. 11, maj-czerwiec 18 tal.
14-15 za 100 litrów.

Gleńda poznańska 18 lutego.

Żyto: cena regulacyjna 52½ — na luty 52½, — luty-
marzec 52½, marzec-kwiecień — na wiosnę 53½, — kwiecień-
maj 53½, maj-czerwiec 53½.
Okołita cena regulacyjna 17½, — na luty 17½, — luty-
marzec 17½, — kwiecień 17½, — maj 18, — czerwiec 18,
lipiec —.

* **Węska.** Berlin, 17 lutego. Pszena Nro. 0 11½-½ tal.
nro. 0 i 1 10½-10½, rzana Nro. 0 8½-8 — Nro. 0 i 1 7½-½.

Głoda berlińska, 17 lutego.

gatunku żąd.; ostatnia —, march. — żółta meklenburska —
piekna bialo pstra polska — tal. z kolei pl.; na stycezn-luty
— żąd., kwiecień-maj 83½-3½, maj-czerwiec 81½-82½-82, czer-
wiec-lipiec 81½-3½ tal. plac.

Zyto: po 1000 kilo w mieszejn 55-59 tal. wedle gat. żąd.
rosyjskie 55½, piekne krajowe 57½, wybor. krajowe 58½ tal. z
kol. place; na stycezn-luty 53½-½, na wiosne 54½-55, maj-czer-
wiec 54½, czerwiec-lipiec 54½ tal. pl.

Jeczmieln po 1000 kilo maly i wielki 48-62 talarów
wedle gatunku żądano.

Owies po 1000 kilo w mieszejn 39-49 tal. wedle gatunku
żąd.; polski 41, czeski 40-44, wachod. i zach-pruski —, pomor-
ski i marchlijski 45-5½ tal. z kol. place; na stycz. —, na wiosne 44½
maj-czerwiec 44½ tal. place.

Groch po 1000 kilo do gotowania 47-54 tal., na pa-
szę 42-45 talarów.

Olej rzepiowy po 100 kilo w mieszejn 22½ tal. pl.; na sty-
cezn-luty i luty-marcz 22, kwiecień-maj 22½, maj-czerwiec
22½-3, wrzesień-pazdziernik 23½-2½, tal. place.

Olej lulaney po 100 kilo w mieszejn 25½ tal.

Oleń skalny po 100 kilo w mieszejn 13½ tal., na sty-
cezn-luty 12½, luty-marcz 12½ tal. pl.

Okowita po 100 kilo a 100% = 10,000% w mieszejn
bez beczki 17 tal. 25 sbr. pl., na stycezn-luty 18 tal. 3-6 sbr.
luty-marcz — kwiec. maj-18 tal. 11-12 sbr., maj-czerwiec 18 tal.
13-16 sbr., czerwiec-lipiec 18 tal. 21-23 sbr. place.

Gielda wroclawska, 17 lutego.

Koniczyna czerwona: stale; ostatnia 11½-12½, śred.
12½-13½, piekna 14½-15½, wys. piekna 15½-17½ tal.

Koniczyna biala: stale; ostatnia 10-12, średnia 13-15

Zyto: per 1000 kilo niżój; na luty 55½ żąd. i plac, kwiecień-maj 55½-½ pl., maj-czerwiec 55½ żąd., czerwiec-lipiec 56½-½ pl., wrzesień-październik 52½ tal. żąd. 52 pl.

3 cewniki: per 1000 kilo na luty 52 tal. pr.
Owies: per 1000 kilo, na luty 42 tal. plac., kwiecień-
43½ tal. żąd. i pl.
Rzepak per 1000 kilo na luty 100 placono.
Olej rzepakowy per 100 kilo stałe; w miejscu 21½ tal. żąd., na luty i luty-marzec 21½ żąd., kwiecień-maj 21½ tal. plac. maj-czerw. — tal. żąd., wrzes.-paźd. 23½ tal. żąd.
Okowita na 100 litrów a 100r% słabiej; w miejscu 17 tal. żąd., 17½ plac.; na luty i luty-marzec 17½ pl., kwiecień-mar 18½-18 tal. plac. cz. wrzesc-lipiec 18½, lipiec-sierpień 18½, sierpień-wrzesień 19½ tal. żąd.

Na targu

	W tal. sgr i fen per 100 kilogramów	
	towar piękny	sredni
	tal/sgr/fen	tal/sgr/fen
Ustanowien. miejsk. dep. targ.	8 24	8 2
Pszenica biała	8 3	7 24
" żółta	6	5 24
Żyto	5 12	5 6
Jęczmień	4 10	4 4
Owies	4	4 25
Groch	9 27	9 12
Rzepak	9 5	8 20
Rzepak zimowy		

6 20
6 18
5 11
4 24
4 12
4 5
8 27
7 27

Kursa telegraficzne.

STYCZEŃ 19 lutym 1902

Stan powietrza: spok.

luty 81
kwiecień-maj 82½
maj-czerwiec 81½

Żyto: spok.

na luty 53½
na kwiecień-maj 53½
maj-czerwiec 53½

Olej rzep.:
na luty-marzec 21½
na wiosnę 22
na jesień 22½

Okowita: trzyma się
w miejscu 17½
na luty-marzec 17½
na kwiec.-maj 17½¹²/₁₆
na maj-czerw. 18½

BEELLEN, 18 lutego 1873.

Stan powietrza: spokojne

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszénica: słabiéj			Oléj skalny:		

na luty	82	83	w miejscu	18	—
na kwiec-maj	83	84			
na maj-czerwiec	—	80			
Żyto: spok.	—	—	March. pozn. E. B.	105	105
w miejscu . .	56	—	Praskie oblig.	—	90
na luty	55	53	Nowe pozn. list. z.	—	91
na kwiecień-maj	54	54	Pozn. rent. listy	—	93
na maj-czerwiec	54	54	Kolęj. žel. państ.	201	202
Olj rzep. stale	—	—	Lombardy	116	116
w miejscu . .	22	—	Włost. losy z 1860	—	87
			Włost.	22	22

na luty	22 ¹ / ₂	22 ¹ / ₂	Amerystan, kuc.	963	—
na kwiecień-maj	22 ¹ / ₂	22 ¹ / ₂	Anst., akc. kred.	207	207
na wrzes.-paźd.	—	23 ¹ / ₂	Państwa turecka	523	52
Okowita: spok.	—	—	71 ¹ / ₂ % Rumunji	—	45
na luty	17	16 ¹ / ₂	Pol. listy likwid.	—	65
na kwiec.-maj	18	13	Rosyj. banknoty	—	62
na maj-czerwiec	19	29	Unst. renta sreb.	—	67
Ówies: stale	—	19	Uspos. stale	—	—

Zwyczajne Walne zebranie

tow. pożyczkowego przemy- słowców miasta Poznania

zwoluje się na **czwartek**
dzień 23go lutego
o 7-miej godzinie wieczorem do lokalu **Towarzystwa przemy-**

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
2. Przedłożenie i głosowanie nad uchwałą (zawieszona)

2. Przedłożenie podległych rachunków.
3. Sprawozdanie komisji z rewizji rachunków za czas od 1-go lipca 1871 do ostatniego czerwca 1872.
4. Wybranie komisji do sprawdzania rachunków w myśl § 43.
5. Wnioski członków.

RADA NADZORCZA.

Cały czarny piesek z białym

Na sezon balowy
leca swój skład doborowych **trzewików**
asowych różnego koloru i elegancji ka-

uszy męskich. Obstalunki wykonują się w ciągu 24 godzin. (920)

Juliusz Bartsch,
Wilhelm, Plac 19.

Leopold Basch

52 RYNEK 52

